

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon
między miast. 36-00 (czynny cały dzień).

Czwartek, dnia 4 grudnia 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 8086

Nr 331

DYMITROW



o jugosłowiańsko-
-bułgarskim
pakcie
przyjaźni

SOFIA (obsł. wł.).
Premier Bułgarii
Dymitrow wygło-

sił przemówienie na temat zawarte-
go między Bułgarią i Jugosławią
paktu przyjaźni i pomocy, stwierd-
zając, że pakt jest aktem obrony
przed agresją imperialistyczną.
Przyczynić się on ma do odbudowy
gospodarki bułgarskiej. Bułgaria od-
tąd będzie ważnym czynnikiem po-
koju na Bałkanach.

Wstrzymanie denazyfikacji w strefie brytyjskiej

BERLIN (PAP) Jak już donosili-
my, brytyjski zarząd wojskowy
wstrzymał z dniem 30 listopada rb.
wszelkie prace związane z denazyfi-
kacją i rozwiązał główny wydział
denazyfikacyjny. Bieg procesowy w
sądach denazyfikacyjnych został za-
wieszony do czasu wydania przez
parlamenty prowincjonalne nowego
dekrety w sprawie zaszeregowania
byłych hitlerowców do odpowiednich
kategorii. W praktyce wstrzymanie
denazyfikacji oznacza nieoczekiwaną
amnestię dla wielu tysięcy hitlerow-
skich zbrodniarzy.

Rozruchy w Tel-Aviv i Jaffie Pogotowie alarmowe w Palestynie

Sekretariat ONZ przyspieszył przygotowania
do wykonania PLANU PODZIAŁU

JEROZOLIMA (PAP). W Palestynie zarządzone pogoto-
wie wszystkich brytyjskich sił policyjnych w przewidywa-
niu rozruchów w związku z rozpoczętym strajkiem general-
nym Arabów. Pozostają również w pogotowiu patroli ży-
dowskiej organizacji obronnej „Haganah“.

LONDYN (obsł. wł.). Z Palestyny
donoszą o rozruchach i strzelaninach
zwłaszcza w miastach Tel-Aviv i
Jaffie. W związku z proklamowa-
nym 3-dniowym strajkiem general-
nym Arabów, policja i wojsko
otrzymały posiłki, a wysoki komi-
sarz Palestyny ostrzegł ludność, że
władze brytyjskie zamierzają czu-
wać nad porządkiem i bezpieczeń-
stwem kraju, do czasu ewakuacji
wojsk z Palestyny. Amerykanie, za-
mieszkałi w Jeruzolimie, usunęli ze
swych samochodów tablice rozpo-
znawcze ze znakami USA, zastępu-
jąc je tablicami palestyńskimi.

NOWY JORK (PAP). Wobec do-
niesień o niespokojnych nastrojach
w Palestynie i w innych krajach
Środkowego Wschodu, sekretariat
generalny ONZ stara się przyspie-
szyć techniczne wykonanie decyzji
w sprawie podziału Palestyny. Se-
kretarz generalny Trygve Lie oma-
wia z wyższymi urzędnikami ONZ
sprawę doboru personelu do spe-
cjalnej komisji palestyńskiej, która
ma liczyć 60 osób. Dotychczas nie

Niesłychane metody Schumana

Policja usunęła siła postów komunistycznych z parlamentu Prawica pcha Francję w objęcia dyktatury

PARYŻ (PR). Obrady we francuskim Zgromadzeniu Narodowym —
trwały przez całą noc i były niezwykle burzliwe. Większością 400 gło-
sów przeciwko 184 Zgromadzenie przyjęło projekt ustawy, przewidującej
ciężkie kary za propagowanie akcji strajkowej.

Przewodniczący Herriot zawiesił
jednego z postów komunistycznych
w prawach poselskich za odmowę
zejścia z mównicy. Na skutek po-
wstałego tumultu Herriot zarządził
przerwę w obradach. Kiedy po
przerwie Herriot wrócił do sali, po-
słowie komunistyczni protestowali
w ostry sposób przeciw zawieszaniu
posła.

Zawieszony w urzędowaniu poseł
również znajdował się jeszcze w
sali obrad. Wobec tego Herriot za-
rządził odroczenie dalszej debaty.
Mimo wyjścia postów niekomuni-
stycznych z Herriotem, komuniści
zostali, a wczesnym rankiem gwar-
dia republikańska usunęła ich siłą.

Komuniści po wyjściu z parlamen-
tu udali się w zwartym pochodzie
ze śpiewem Marsylianki na Plac
Zgody.

PARYŻ (PAP). Po 24-godzinnej
burzliwej debacie, Rada Republiki
przyjęła 209 głosami przeciwko 84
projekt ustawy antystrajkowej
Schumana, upoważniającej rząd do

powołania pod broń i oddania do dy-
spozycji ministra spraw wewnętrz-
nych 80 tysięcy rezerwistów.

Zaszczytne wyróżnienie

POZNAŃ (S) Jak się dowiaduje-
my, Poznańskie Towarzystwo Przyja-
ciół Nauk założone zostało w dniu
wczorajszym w poczet Towarzystw
Naukowych o charakterze akademickim.

USA chciałyby rozbić związki zawodowe Sprawa planu Marshalla na sesji Światowej Federacji Związków Zaw.

MOSKWA (PAP). Omawiając ob-
rady kom. wyk. związków zawodo-
wych, dziennik „Prawda“ przypomi-
na, że delegat prawego odłamu ame-
rykańskich zw. zaw. CIO — Carrey,
usiłował wnieść na porządek obrad
sprawę tzw. planu Marshalla. Car-
rey zaproponował, by Światowa Fe-
deracja Związków Zawodowych wy-
raziła swe poparcie dla tego planu.
„Prawda“ stwierdza, że chociaż dele-
gat amerykański wysunął tę propo-
zycję upewniwszy się uprzednio, że
otrzyma ona poparcie ze strony dele-
gacji brytyjskiej, to jednak wniosek
jego został odrzucony olbrzymią
większością głosów.

„Inicjatorzy próby wciągnięcia

Amerykańskie okręty wojenne w Neapolu

NEAPOL (PAP) Agencja Ansa do-
nosi, że do Neapolu przybywa eska-
dra amerykańskiej floty Morza Śród-
ziemnego. Statek patrolowy „Grand
Canion“ zarzucił kotwice w porcie
Neapolu. Oczekiwane jest przybycie
trzech krążowników i czterech kon-
torpedowców. Ponadto w dniu 5-go
grudnia przybędzie lotniskowiec
„Midway“.

Światowej Federacji Zw. Zaw. do
dyskusji nad planem Marshalla —
pisze „Prawda“ — doskonale zda-
wali sobie sprawę, że nie uzyskają
przychylnego wniosku. Chodziło im
więcej jedynie o wywołanie — jeżeli
nie rozłamu — to przynajmniej pew-
nych różnic zdań w łonie kierownic-
twa federacji. Światowa Fede-
racja stawia dopiero pierwsze kroki
na widowni międzynarodowej, ale
koła imperialistyczne widzą w niej
już obecnie jednego ze swych naj-
niebezpieczniejszych wrogów. Jed-
nakże wszelkie zakusy na jednosc
międzynarodowego ruchu zawodo-
wego skazane są na niepowodzenie.“

Niemcy wobec konferencji londyńskiej

W chwili, kiedy ministrowie
spraw zagranicznych czterech mo-
carstw szukają w Londynie dróg
wyjścia z labiryntu niemieckiego,
w całych Niemczech, we wszyst-
kich czterech strefach okupacyj-
nych, odbywają się liczne zebrania
i wiece. Biorą w nich udział wielkie
masy Niemców i toczą się na nich
bardzo ożywione dyskusje. Na
wszystkich tych zebraniach i wie-
cach — z małymi zaletkami wyjąt-
kami — Niemcy wypowiadają się
za jednością państwową, a prze-
ciwko lansowanej przez mocar-
stwa zachodnie federacji niemiec-
kiej. Zwłaszcza stanowisko Ame-
ryki poddawane jest w Niemczech
coraz ostrzejszej krytyce. Niemcy
jakby zaczęli rozumieć, że za
kulisami rozreklamowanej isście
po amerykańsku pomocy dla Nie-
miec kryje się najczystszej wody
egoizm amerykański. Rzeczą zna-
mienną jest zwłaszcza otrzeźwie-
nie szeregow schumacherowskich,
dostrzegających, że ich przywódca
po prostu sprzedał Niemców
Anglosasom, a zwłaszcza kapita-
listom nowojorskim i amerykań-
skim potentatom przemysłowym,
usiłującym preistoczyć bezbole-
nie swoją połączoną okupację nie-
miecką, tzw. Bizonię, w jedną wiel-
ką kolonię dolarową. W związku
z tym prasa zachodnio-niemiecka
notuje wzrost wpływów komu-
nistycznych na zachodzie Niemiec,
zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry i w
okręgu Saary, gdzie niezadowolone
z polityki anglosaskiej jest
największe, a czego dowiodły
przede wszystkim ostatnie wybory
do rad zakładowych w niektórych
wielkich przedsiębiorstwach za-
chodnio-niemieckich. Oczywiście
takie wyniki wyborów zaniepokoi-
ły poważnie kapitalistów ame-
rykańskich, widzących w tym sukce-
sie komunistów niemieckich dla
siebie i swoich interesów zły znak
na przyszłość.

Podobną zmianę nastawienia za-
obserwować można także w ugru-
powaniach mieszczańskich, jak w
Unii Chrześcijańsko-Demokratycz-
nej (strefa radziecka) i w Unii
Chrześcijańsko-Społecznej (w stref-
lach zachodnich). Oba te stronnictwa
mieszczańskie weszły ostatnio
na drogę rewizji swego dotychczas-
owego, jak wiadomo, bardzo ule-
głego wobec mocarstw zachodnich
stosunku. Na pierwszym wspól-
nym zjeździe obu wspomnianych
stronnictw odbytym w Herne
(Westfalia), przywódca CDU Ja-
kub Kaiser zaapelował do mo-
carstw, aby za wszelką cenę unik-
nęły podziału Niemiec.

Dr Schumacherowi Jakob Kai-
ser zarzucił oportunistyczny i tenden-
cyjny egoizm. Najważ-
niejszym zadaniem chwili obecnej
— powiedział Kaiser — jest uz-
godnienie wspólnego poglądu w
kwestiach politycznych i społecz-
nych. Następnie Kaiser opowie-
dzał się za porozumieniem ze
Związkiem Radzieckim, z którym
współpraca kulturalna i gospodar-
cza przyniesie obustronne korzy-
ści.

CZY NIEMCY robili inaczej?



Okrucieństwo rządowych wojsk greckich w traktowaniu wziętych do niewoli członków armii powstańczej gen. Markosa wywołało w całym świecie szersze oburzenie i ostre protesty. Tylko reakcyjny tygodnik amerykański „Time“, zamieszczając powyższe zdjęcie, przedstawiające moment rozstrzelania komunistów-Grecków, nie znajduje słów potępienia i zaopatruje zdjęcie „romantycznym“ tytułem: Śpiew o zmierzchu. — Na zdjęciu lewym: 15 komunistów greckich, oskarżonych o zastrzelenie dwóch lotników i prokuratora wojskowego z Salonik, stanęło naprzeciw plutonu egzekucyjnego wojsk rządowych. Wśród skazańców znajduje się kobieta, 25-letnia Eftymia Patsa i nauczyciel wiejski, wyłagnięty przez żołnierzy wprost z łóżka i ubrany w pyjamę (zdjęcie środkowe). Po rozstrzelaniu oficer grecki z pistoletu maszynowego strzela „dla pewności“ do zwłok leżących na ziemi (zdjęcie prawe). — Skazańcy przed rozstrzelaniem śpiewali pieśni rewolucyjne. Dlatego „Time“ zaopatrzył zdjęcie tytułem „Śpiew o zmierzchu“. Zestawienie tego tytułu ze sceną rozgrywaną się na zdjęciu jest wprost makabryczne i obnaża bez reszty poziom moralny tygodnika. — Warto zwrócić uwagę na szczegóły charakterystyczny, że żołnierze greccy wyekwipowani są całkowicie w mundury i broń anglosaską.

Jest to język, jakim dotychczas przywódcy mieszczaństwa niemieckiego i umiarkowanej społeczności nie posługiwali się. Zdamy sobie sprawę z tego, że upłyne jeszcze dużo czasu, nim Niemcy znajdą właściwą dla siebie drogę polityczną, o ile w ogóle ją kiedyś znajdą. Jak na początek, należy być zadowolonym i z tego.

Stasia jest telefonistką

**** BRYTYJSKI** min. spraw wewn. oświadczył, iż rząd brytyjski nie zamierza czynić przeszkód przywódcy faszystów angielskich Mosley'owi i jego zwolennikom w ich działalności politycznej.

**** AGENCJA Żydowska** opracowała już w ogólnych zarysach projekt wprowadzenia administracji nowego państwa żydowskiego. Komisja prawna opracowała też projekt konstytucji tego państwa.

**** SAD w Poltawie** skazał 21 b. członków niemieckich sił zbrojnych, oskarżonych o dokonanie zbrodni wojennych na Ukrainie, na 25-letnie internowanie w obozach pracy. 22-go oskarżonego skazano na 20 lat obozu.

**** W MARSYLII** aresztowano pewną liczbę pracowników mylnów i doków za odmowę wykonania rozkazu „mobilizacyjnego”. Część z nich zwolniono, inni zaś mają stanąć przed sądem.

**** WE WŁOSKICH** kołach politycznych przewidują, że w pierwszych dniach grudnia nastąpić rekonstrukcja obecnego rządu de Gasperi'ego. Do rządu tego mają mianowicie przelicytować przedstawicieli partii republikańskiej i grupy rozłamowców socjalistycznych Saragata.

**** RZĄD WŁOSKI** postanowił podnieść dotychczasowy oficjalny kurs dolara z 350 lirów na 590 lirów, co odpowiada przeciętnemu kursowi notowanej w ub. miesiącu na czarnym rynku w Rz. nie i Mediolanie. Włoska prasa demokratyczna podkreśla, że decyzja rządu przyczyni się do dalszej inflacji.

Zobrad 4 ministrów
Kompromisowy projekt Bevina w sprawie utworzenia niemieckiego rządu centr.

LONDYN (obsł. wł.). Obrady ministrów spraw zagr. toczyły się wokół przyszłej konstytucji niemieckiej oraz zagadnienia, czy konferencję pokojową poprzedzić ma utworzenie centralnego rządu niemieckiego. Min. Molotow obstawał przy natychmiastowym utworzeniu niemieckiego rządu centralnego. Ponieważ min. Marshall i Bidault byli odmiennego zdania, min. Bevin podał projekt kompromisowy, stwierdzając, że przyszła konferencja pokojowa nie musi czekać na utworzenie rządu, z tym jednak, że rząd ten winien być powołany przed zakończeniem prac konferencji, aby mógł jej przedstawić swoje propozycje. W związku z tym min. Molotow oświadczył, że rozpatrzy wniosek kompromisowy Bevina. Na zakończenie wczorajszego posiedzenia ministrowie dyskutowali nad wnioskiem amerykańskim, by ostateczny tekst traktatu pokojowego ustalony był dopiero po rozważeniu zaleceń konferencji pokojowej.

Rada nie osiągnęła porozumienia co do udziału państw alianckich w konferencji pokojowej. Molotow utrzymywał, że pierwszeństwo udziału należy się przede wszystkim krajom, które poniosły straty w działaniach wojennych i to przed tymi państwami, które były tylko formalnie w wojnie z Niemcami.

BUDŻET
Min. Apropowizacji

WARSZAWA (PAP) Na posiedzeniu Komisji Skarbowo-budżetowej poseł Wilandt (Str. Pracy) referował budżet Ministerstwa Apropowizacji. Odpowiedzi na szereg pytań posłów w związku z referatem posła Wilandta udzielił Min. Apropowizacji Lechowicz.

Siódmy i ósmy dzień procesu katów Oświęcimia
ZAMRAŻANIE więźniów
Potworne tortury — Gazowanie oficerów radzieckich

KRAKÓW (PAP). Wstrząsające zeznania składa następny świadek, Bolesław Lerczak. Jest to człowiek o wyglądzie starca, jakkolwiek liczy dopiero 35 lat. „Wkrótce po przybyciu do obozu — opowiada Lerczak — wezwano mnie do wydziału politycznego na przesłuchanie. Przy przesłuchaniu tym asystował osk. Grabner. Rozpoczęło się badanie od zastosowania huśtawki. Przywiązano mnie mianowicie do wiszącego drąga za nogi, tak że głowa zwisała mi doł, a stojący obok dwaj SS-mani wymierzali mi uderzenia bykowcem. Za każdą odpowiedź przeczającą otrzymywałem 25 uderzeń. Uderzenia musiałem liczyć sam. Kilku współwięźniów czekających na podobne przesłuchanie wezwano do tego samego pokoju i kazano im w tym czasie śpiewać piosenki. Przesłuchanie to powtarzało się przez kilka dni. Po 65 uderzeniach świadek stracił przytomność i odzyskał ją dopiero w szpitalu. O sile tych uderzeń może świadczyć fakt, że już drugiego dnia SS-mani musieli zmienić bykowcę, ponieważ tamte były zupełnie przetrzępione. „Skoro odzyskałem przytomność — ciągnie świadek — ponownie wniesiono mnie na przesłuchanie. Wówczas nie bito już mnie, ale pompowano wodę do nosa. Kiedy błagałem SS-manów, aby mnie zastrzelili, jeden z nich oświadczył: „U nas nie umiera się tak lekko“.

lowym stała kompania karna w pobliżu kupy śniegu, z której wystawiały głowy ludzkie. Świadek dowiedział się później, że ci więźniowie, którzy pracowali nie dosyć szybko zakopywani byli po głowę w śniegu i tak musieli stać aż do apelu. Wyjmowano ich stamtąd przeważnie zamrzniętych.

Potrójna porcja dla psów

Następny świadek Edward Liszka, przydzielony został jako kucharz do kuchni dla psów. Świadek stwierdza, że dostawali potrójną ilość mięsa i ziemniaków w stosunku do porcji ludzkich.

Świadek widział z bloku 10-tego gazowanie pierwszego transportu oficerów rosyjskich. Oficerów rosyjskich, rozbranych do naga, spędzono na podwórzu bloku 11-go. Następnie upchano ich, jak śledzie, w bunkrze. Drzwi zatrzaskowano i wrzucono puszkę z gazem. Ponieważ okna nie były dobrze uszczelnione, gaz wydostawał się i słychać było przez dwie noce i jeden dzień głuche jęki i wołania o pomoc. Świadek widział oskarżonych Grabnera, Kirschnera i Muellera jak wyciągali ze szpitalnego bloku jeńców rosyjskich i w czasie mroźnej zikazali im się rozebrać do naga, u-

kładając po pięć-sześć warstw jedna na drugiej, po czym obozowa straż pożarna polewała ich wodą. Nad ranem zastawiano już jedynie trupy.

W ósmym dniu procesu pierwszy zeznaje świadek Zdzisław Mikołajski dentysta. Często udawało się świadkowi z okien strychu szpitala dla SS obserwować znajdujące się tuż przy budynku krematorium Osk. Grabner, Aumeier, Szczurek i Mueller bezpośrednio lub pośrednio brali udział w mordowaniu więźniów. Raz przyprowadzono dwadzieścia kilka osób. Byli to mężczyźni i kobiety z kilkuletnimi a nawet kilkumiesięcznymi dziećmi. Osk. Aumeier kazał im się rozebrać i pojedynczo wchodzić do krematorium. Na podwórzu działy się dantejskie sceny. Ludzie zdając sobie sprawę co ich czeka poczęli płakać i modlić się. Aumeier kopaniem wpędzał opornych do krematorium.

Bardzo często oskarżeni Gehring i Aumeier wykonywali osobiście egzekucje strzelając do więźniów z pistoletów. Osk. Gehring powiesił w asnoście dwie kobiety z których jedną w przeddzień zgwałcił. Opowiadał o tym świadkowi jeden z lekarzy którego Gehring wezwał celem zbadania czy kobieta ta jest zdrowa. W ostatnim momencie przed egzekucją więźniarka ta napluła Gehringowi w twarz.

Głowy ludzkie w śniegu

Świadek Stefan Maliszewski przybył w styczniu 1941 roku do obozu z transportem liczącym 600 osób przeważnie pracowników warszawskich tramwaj miejskich. Zaraz na drugi dzień świadek został przeznaczony do uprzątania węgla. Na placu ape-

Dwa dekryty generała Markosa
Powołanie pod broń
wszystkich partyzantów greckich



RZYM (obsł. wł.) Z terytorium zajętego przez wojska powstańcze donoszą, że głównodowodzący demokratycznych sił zbrojnych generał Markos wydał 2 dekryty, z których pierwszy powołuje pod broń wszystkich mężczyzn i kobiety którzy należeli do oddziałów „Ellas” lub do innych oddziałów partyzanckich. Od obowiązku tego są zwolnieni tylko inwalidzi. Wszystkie osoby podlegające mobilizacji mają się stawić do najbliższych oddziałów armii demokratycznej. W drugim dekrecie generał Markos nawołuje do podjęcia

energicznej akcji na rzecz armii demokratycznej. Celem tych zarządzeń jest wyzwolenie Grecji spod jarzma reakcjonistów i wrogów demokracji.

Opinia o meczu
Warta - Wisła

POZNAŃ. Po finałowym meczu o piłkarskie mistrzostwo Polski przedstawiciel naszego pisma zebrał opinie — sędzię i kierowników obu drużyn. Oto, co sądzą oni o zdobyciu mistrzostwa przez Wartę:

Sędzia spotkania p. Sperling: „Mecz stał na dobrym poziomie i zwycię-

W dniu 2 grudnia o godz. 2.30 zmarła w Trójmieście zapalona Sakramentami św. ostatnia z rodu śp. **Józefa Kublicka Piottuch** przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się dnia 5.XII br. w piątek o godz. 10.15 z kościoła parafialnego w Topolnie 1763. Prosi o modlitwę przyjaciel i znajomych.

KOMUNIKAT
W dniu 4 grudnia br. — dzień święta górników „Patronki Barbary”, biura CZPPW oraz Składy Opałowe nie będą czynne. (02045)

Stasia jest telefonistką
Młody głos w słuchawce wzbudza uwagę zobaczcie nie jest jednakoże nie bas leku. Ona ma niezwykłą zdolność do mało interesującej osoby. Ale ten, co zdecydował się ją poznać, jest oczarowany jej urodą, którą pielęgnuje wypróbowanym środkiem kosmetycznym „Amido”.

OD REDAKCJI
W poniedziałek, 8 bm. (święto Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej) nie ukaza się w Polsce żadne pisma codzienne. Nie ukaza się wobec tego również „Ilustrowany Kurier Polski”. W niedzielę rano znajdzie się w sprzedaży normalny niedzielny numer 12-stronny w cenie 5 zł.

Z wydarzeń dnia
Na marginesie krajowej konferencji rektorów i profesorów wyższych uczelni

W ostatnich dniach listopada odbyła się w Warszawie II Konferencja Rektorów i Profesorów Szkół Wyższych. Obrady poświęcone były kapitalnemu zagadnieniu, jakim jest w tej chwili ustawa o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego. Ustawa ta nabrała już mocy obowiązującej i obecnie władze przystąpiły do jej realizacji. Zmiany w dotychczasowej strukturze organizacyjnej szkół wyższych, jakie przyniesie za sobą realizacja wspomnianej ustawy, są niewątpliwie zasadnicze i rewolucyjne. Z różnych stron wysuwano też wątpliwości i obawy co do celowości i słuszności całego szeregu składowych elementów przewidzianej reformy. Abstrahując od tych zastrzeżeń, trzeba stwierdzić, że dokonana w Polsce rewolucja ludowa, która pociągnęła za sobą zasadniczą przemianę struktury gospodarczej kraju i jego kierunków rozwojowych, nie mogła w następstwie przeobrażeń ustrojowych ominąć dziedziny nauki i problematyki szkolnictwa wyższego. Jak stwierdził przewodniczący Rady Szkół Wyższych — Sokorski — „nowe założenia reali-

zowanej praktycznie w kraju ekonomiki stanęły w niejednym wypadku w konflikcie z oficjalnie wykładaną na uniwersytetach ekonomiką. Wreszcie nowy człowiek nowej epoki stanął w sprzeczności z tym typem psychicznym młodego inteligenta, który wychowywał się w tradycyjnej atmosferze wielu naszych uniwersytetów”. W obliczu tych zmian, jakie dokonane zostaną w wyniku realizacji ustawy o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, zwrócić trzeba szczególną uwagę na słowa p. Sokorskiego, że „nikt w Polsce, a tym bardziej w Min. Oświaty, nie traktuje tej ustawy jako ustawy represyjnej, która ma rozpocząć serię radykalnych posunięć w stosunku do uniwersytetów... Nie ma i nie było między polską klasą robotniczą, a polskim uczniem żadnego zasadniczego przeciwieństwa, nie ma, nie było i nie będzie żadnego procesu walki. Rewolucja ludowa w Polsce zniszczyła tylko barierę izolacji, sztucznie zbudowaną przez państwo kapitalistyczne. Ustawa nie jest początkiem rewolucji, a tylko prawniczym obramo-

waniem zachodzących w codziennej rzeczywistości procesów ewolucyjnych”.

Konferencja rektorów i profesorów wyższych uczelni po przedyskutowaniu szczegółowym ustawę stwierdziła w rezolucji, że przyjmuje z uznaniem do wiadomości wyniki pracy Rady Szkół Wyższych, które są pierwszym krokiem na drodze do organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, zgodnie z potrzebami państwa.

Odpowiedzialne zadania stojące przed naszym Państwem wymagają od nauki polskiej nie tylko pełnej mobilizacji wszystkich swoich rezerw naukowych, nie tylko olbrzymiego twórczego wysiłku pracowników naukowych, lecz również włączenia nauki i pracy wyższych uczelni w ogólnopolski plan gospodarczy i ustrojowy z pełnym wykorzystaniem indywidualnej inicjatywy każdego człowieka nauki.

Konferencja stwierdziła pełną solidarność świata nauki z wielkim wysiłkiem narodu polskiego w dziele odbudowy i przebudowy gospodarczej naszego kraju.

Rezolucja kończy się słowami: „W imię wolności nauki i w imię nieśmiertelnych idei humanizmu, nauka polska wiąże drogę swojego rozwoju z historyczną drogą narodów walczących o wolność z historyczną drogą narodów walczących o pokój między państwami, walczących o szczęście i dobrobyt swoich obywateli”.

stwo Warty nie ulega dyskusji. Pierwsza część należała do Warty, która po utracie pierwszej bramki górowała przez 45 minut. W drugiej części Wisła była drużyną atakującą. W zespole zwycięskim wyróżnił się Czapczyk, Gendera i Kaźmierczak. Krystkowiak nie miał wiele do pracy. We Wiśle najlepsi — Gracz i Kohut, obrońcy słabi. Jurowicz zawiązał dwie bramki.”

Kaźmierczak — pomocnik Warty: „Wszyscy wydali maksimum sił i dlatego wygraliśmy zasłużenie. Najlepszymi u nas — Gendera i Czapczyk. Krystkowiak ma na sumieniu jedną bramkę, jednak kilka obronił bardzo przytomnie.”

Kierownik sekcji p. n. Warty — Tadeusz Piechocki: „Jestem zadowolony z zwycięstwa. Wszyscy zagrali dobrze i nikogo nie mogę wyróżnić, gdyż wydali z siebie wszystko. Postaramy się utrzymać tytuł w roku przyszłym.”

Trener Warty — Vogel: „Zwycięstwo Warty nie jest dziełem przypadku lub szczęścia, lecz jest rzetelnie wypracowane. Pięć bramek strzelonych wykazuje, że nie tylko atak grał dobrze, a cała drużyna.” Vogel poehlebnie wyraża się o Wiśle, która zagrała bardzo fair i, po d'entelmeńsku Obawia się bowiem, że w drugiej części dojdzie do brutalnej gry.

Kierownik sekcji p. n. Wisły — p. Żak: „Przegraliśmy zasłużenie, jednak za wysoko. Brak trzech czołowych zawodników przyczyniło się w dużej mierze do dotkliwej porażki. Tytuł dostał się w godne ręce.” W drużynie Warty wymienia Czapczyka i Gendera jako najlepszych graczy.

Reprezentacyjny napastnik Wisły, Gracz: „Warta strzelała i dlatego wygrała. U nas wszyscy trochę zagrali niżej formy. We Warcie podobnie mi się Czapczyk i Gendera.” (JG)

Po przyznaniu 530 mil. dolarów kredytu Nowe „zadanie” dla amerykańskich dziennikarzy

Będą obserwowali rozdział „pomocy” dla Francji, Włoch i Austrii

WASZYNGTON (PAP) Przyjmując projekt ustawy o tymczasowej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii, senat uchwalił również szereg poprawek, wniesionych przez republikanina Kema. W myśl tych poprawek senat będzie zaznajamiał się periodycznie z listą towarów, dostarczonych wspomnianym krajom. Przedstawiciele prasy i radiofonii amerykańskiej będą upoważnieni do „obserwowania” rozdziału i wyko-

rzystania tej pomocy. Na wszystkich paczkach i puszkach konserw, dostarczonych w ramach tej pomocy, będzie uwidoczniane wyraźnie jej pochodzenie, ażeby — jak głosi poprawka — „zawiadomić ludy tych 3 krajów o wysiłkach narodu amerykańskiego”.

Odrzucono natomiast poprawkę senatora demokratycznego Taylora, który zalecał powierzenie ONZ wykonywanie programu pomocy.

Projekt przyjęty przez izbę przeznaczona dla Francji, Włoch i Austrii 530 milionów dolarów. Pomoc dla tych krajów ulega więc zmniejszeniu wobec przeznaczania reszty globalnych kredytów dla Chin.

Po uchwale senatu, zatwierdzającej 83 głosami przeciwko 6 program tymczasowej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii, program ten przechodzi obecnie do Izby Reprezentantów.

Kobiety domagają się udziału w Izbie Lordów

LONDYN (PAP) Kobiety brytyjskie starają się o uzyskanie miliona podpisów na petycji, domagającej się dla kobiet 23 miejsc w Izbie Lordów. Główną organizatorką tej kampanii jest pani Ravensdale, 50-letnia córka zmarłego lorda Ravensdale, b. wicekróla Indii i ministra spraw zagranicznych po pierwszej wojnie światowej. Należy zaznaczyć, że do Izby Gmin dopuszczono kobiety już w roku 1919.

Pierwsza opera osnuta na tle walk partyzanckich

MOSKWA (PAP) Opera leningradzka wystawiła pierwszą w ZSRR i na świecie operę, osnutą na tle życia partyzanckiego p. t. „Kniaź Oziro”, znanego kompozytora radzieckiego Dzierżyńskiego. Akcja opery odbywa się na okupowanych przez hitlerowców ziemiach ukraińskich i obejmuje szereg scen z życia i walk partyzantów radzieckich.

Zaszczytne wyróżnienie Poznańskie Towarzystwa Przyjaciół Nauk zbiega się z jubileuszem 90-lecia tego towarzystwa i jest najlepszym uznaniem za prace naukowe towarzystwa.

Zabawę przerwała policja

BERLIN (PAP) Z Hamburga donoszą, że policja kryminalna aresztowała 52 członków największej tamtejszej bandy złodziei. Do bandy tej, doskonale zorganizowanej, należeli m. in. kupcy, cieszący się dotychczas dobrą reputacją, jak również b. jeńcy wojenni. Członkowie bandy urządzali huczne zabawy w rozrywkowej dzielnicy Hamburga — Sankt Pauli. Przywódcy mieszkali w luksusowych domach.

Ze statystyki amerykańskiej

Główny urząd statystyczny w Ameryce stwierdził, że w r. 1946 zawarto w USA 2.285.539 małżeństw, a przeprowadzono — 613.400 rozwodów. Pierwsza cyfra przekracza 6-krotnie ilość małżeństw, a 60-krotnie ilość rozwodów z r. 1887. (r)

Z widowisk międzynarodowej

Niejasne i dwuznaczne

Amerykanie dla podmurowania swojej imperialistycznej polityki światowej uprawiają dziś bardzo kauczukową dyplomację. Znanе wystąpienie ministra Marshalla na konferencji londyńskiej należy do tej właśnie kategorii wystąpień politycznych. Min. Marshall — według PAP — mówiąc o nowej granicy polsko-niemieckiej, proponował m. in. „przedsięwziąć kroki, mające na celu udostępnienie gospodarcze europejskiej, włącznie z polską i niemiecką, zasobów przemysłowych o kluczowym znaczeniu, znajdujących się na polskich ziemiach zachodnich”.

Słusznie „Robotnik” zwraca uwagę zwłaszcza na niejasne sformułowanie tego zdania przez min. Marshalla. Niepotrzebne są oczywiście żadne kroki, by udostępnić gospodarce polskiej zasoby naszych Ziemi Zachodnich, albowiem ziemia te stanowią integralną część Państwa Polskiego i są w pełni scalone z resztą kraju. Zasoby ich są również udostępnione gospo-

darce europejskiej, włączając w to gospodarkę niemiecką, w drodze normalnej wymiany towarowej z zagranicą. Znaczna część eksportowanego węgla polskiego do różnych krajów europejskich pochodzi właśnie z tych ziem.

A zatem oświadczenie p. Marshalla jest nie tylko niejasne, ale i dwuznaczne — pisze słusznie „Robotnik”. — Chodzi mu zapewne o jakąś inną formę „udostępnienia”, w rodzaju np. kontroli międzynarodowej, naturalnie z udziałem Amerykanów, a może i z udziałem Niemców. Otóż tutaj właśnie należy krótko wyjaśnić p. Marshallowi, że propozycja jego przypomina słynne Niderlandy pana Zagłoby. Nie ma mowy ani o zmianie granicy ustalonej w Poczdamie, ani też o obejściu uchwał poczdamskich w formie jakiegokolwiek „udostępnienia”, jak by tego pragnął p. Marshall.

Nie ma Polaka, któryby był innego zdania w tej sprawie.

Drugi Biskupin na Śląsku Opolskim

WROCLAW (ZAP) Z inicjatywy Instytutu Śląskiego we Wrocławiu odbyła się konferencja, omawiająca przygotowania do prac wykopaliskowych jakie rozpoczną się w roku 1948 nad wczesnopolskim grodem w Opolu.

Na konferencji kierownik prac prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Jamka w zwięzłym referacie przedstawił historię badań niemieckich nad tym grodem. W 1932 r. Niemcy zburzyli Zamek Piastowski w Opolu i kopiąc fundamenty pod nowy gmach odnaleźli ślady dawnej osady obronnej. Badania odkryły 9 warstw kolejno budowanych osad na tym samym miejscu zalewanych przez Odrę lub kolejno ulegających pożarowi. Na głębokości od 5 do 7 metrów wykopano 7 równoległych ulic przeciętych pod kątem prostym arteriami poprzecznymi pokrytymi przeważnie bierwionami jako brukiem. W prostokątach wytworzonych przez ulice znajdowały się resztki domów, których izby w warstwach najgłębszych mierzyły 8 metrów na 8 metrów, a w warstwach górnych stopniowo się zmniejszały od 4 metrów na 4 metry. Domy miały przeważnie podłogi z desek, paleniska z boku izby i wiele sprzętów domowych, ławy, rzeźbione łóża, stołki i wreszcie krosna tak zwane poziome spotykane jedynie w dawnym Rzymie. Osada posiadała wysoko rozwinięte rzemiosło jak ciecielka, kołodziejstwo, bednarstwo, tokarstwo a zwłaszcza tkactwo, którego produkty, resztki tkanin wzbudziły podziw badających Niemki. Zdaniem ustalił, że mieszkańcy grodu zajmowali się sadownictwem, co by-

ło rewelacją dla Niemców głoszących, że znajomość tej gałęzi gospodarki przyniesli do Polski osadnicy niemieccy w znacznie późniejszym czasie. Wiek wykopalisk określił Niemcy na 10—13, o fakcie odkrycia wydali bardzo skąpe publikacje i zaspali wykopaliska, aby nie dopuścić do badań ze strony uczonych polskich.

Obecnie powstał w Opolu Komitet Społeczny, który zbiera fundusze, aby przyczynić się do intensywnego badania Opolskiego Grodu. Odpowiednie dni kredyt daje również i Rząd RP, tak, że na wiosnę rozpoczną się intensywne prace odkrywcze pod kierunkiem prof. Jamki przy udziale wybitnego historyka prof. Małachowskiego, etnografa prof. Moszyńskiego i przyrodnika prof. Nasza.

Na konferencji postanowiono jak najbardziej spopularyzować w społeczeństwie całą imprezę i o każdym ważniejszym odkryciu informować świat uczonych i społeczeństwa.

IGNORANCJA POLITYCZNA

W Cincinnati stwierdzono na podstawie ankiety, że 30% mieszkańców tego miasta nigdy nie słyszało o istnieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. (r)

SPRAWIEDLIWOŚĆ

W mieście Tulle we Francji pewien sędzia skazał Alberta Fayeta na 800 fr. grzywny za to, że ten wyrzucił z domu na ulicę swoją żonę bez odzienia, a panią Fayet na 1.000 fr. za obrazę moralności publicznej wobec jej ukazania się w takim stanie na ulicy. (r)

Pozyskano rekordową ilość ikry

OLSZTYN (ak). Na terenie woj. olsztyńskiego czynne są obecnie 4 wylęgarnie ryb: W Szwaderkach pow. Ostróda, która wyposażona jest w 125 aparatów wylęgowych, w których istnieje możliwość pomieszczenia 22,5 mil. sztuk ikry, w Mikołajkach — 130 aparatów, w których mieści się 39 mil. sztuk ikry, w Węgorzowie — 90 aparatów, mieszczących w sobie 22,5 mil. ikry i w Giżycku, która posiada 25 aparatów wylęgowych z możliwością pomieszczenia 7,5 mil. sztuk ikry. Ogółem we wszystkich wylęgarniach może znaleźć pomieszczenie ponad miliard sztuk ikry.

W chwili obecnej wszystkie wylę-

garnie są już czynne i z wiosną przyszedłoby wyjdzie z nich ponad pół miliarda sztuk nowego narybku, który w celu ochrony przed rybami drapieżnymi wpuszczony zostanie natychmiast do sztucznych stawów, a na jesieni do wszystkich jezior mazurskich.

Pozyskana w roku bieżącym ilość ikry jest cyfrą rekordową i stanowi 3/4 ogólnej produkcji krajowej. Dla porównania warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym pozyskano ogółem 25.200.000 sztuk ikry. Na doskonałe wyniki w roku bieżącym wpłynęło w dużym stopniu zaopatrzenie rybaków w konieczny do połowów sprzęt.

ADAM CZEKAŁSKI

56

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Jeżeli Japończycy znaleźli dla siebie bezpieczne wyjście z tego Hadesu na powierzchni jasnego dnia, spróbujmy i my pójść w ich ślady.

— Nie ma sensu — powiedział officer. — Niech się sztab sam morduje nad tym: Ja zrobiłem swoje i nie chcę dalej szukać wroga po omacku.

I po tych słowach skrzyknął swoich żołnierzy i nakazał im odwrót. Po drodze zabrali trupy japońskie i pozostawione przez wroga trofea, aby je pewnie przedstawić wladzom i pośpiesznie zaczęli windować się na górę, do pokoju, z którego prowadziło wejście do podziemi. Morton wydostał się gdzieś w środku oddziału wojskowego i wbiegł na Chiriczuków, Japończyków i cały ten pod'w wschodni świat, powłókił się do swojej kwatery. Kiedy miał sale barowe, nie widział tu już nikogo z tych rozbawionych i rozpróżnianych ludzi, których tu jeszcze tak niedawno było pełno. Trzasnął więc drzwiami z impetem i wyszedł na ulicę. Tutaj zobaczył dopiero, że już zapada gruby zmierzch. Jednak światła uliczne paliły się, jak w czasie najspokojniejszego Nanking-road. Iskrzyły się od tysięcy czerwonych, białych i zielonych żarówek, a trzy ogromne domy towarowe na niej

wznosiły ku czarno-granatowemu nocnemu niebu swe żelazne wieże, knajpy przepięknie były pijącymi marynarzami, w restauracjach tłoczyli się mężczyźni w smokingach i panie w wieczorowych toaletach. A wśród tej wspaniałej białości i kolorowej cęby przeciskał się ubogi kulis, ciągnący riksze, a pot, spływający mu po plecach i plecach, padał na ślady po oliwie z ciężkich wytwornych limuzyn.

Nagle w ten spokój i beztruskę ludzi tracących i zarabiających codziennie miliony wpadł jeden i drugi bzyk stalowego komara, szybującego pod kłosem czarno-granatowego nieba. Równocześnie prawie ryknęły tu i ówdzie syreny, światła elektryczne pogasły nagle i w jednej chwili olbrzymie miasto, które jeszcze przed chwilą huchało milionami głosów, jak jakieś gigantyczne rojowisko pszczelne — zamarło i pograżyło się w ciemnościach.

Wraz też odezwały się japońskie działa, odpowlewały im baterie chińskie, z nieba posypał się grad stalowych bomb i oto w jednej chwili wszystko się odmieniło, w jednej chwili rozszalała się szalona groza wojny, która od szeregu już tygodni zawisała nad tym olbrzymim portem.

Morton błyskawicznie zdał sobie sprawę z zachodzących w takim szalonym tempie zmian w nastrojach miasta i postanowił ratować się ukryciem w jakimkolwiek najbliższym schronisku. Nie było to jednak ani takie łatwe, ani nawet możliwe do wykonania. W pierwszym więc odruchu skoczył co żywo do najbliższej bramy i ukrył się w niej przed pociskami japońskimi, syplącymi się ze wszystkich stron. Straszliwy huk we wszystkich stronach miasta świadczył, że tu i tam wybuchają bomby i pociski artyleryjskie, że rozszalała się cała piekła nad biedną ludnością chińską i białą.

Kiedy w pewnej chwili wychylił ze swojego schronu głowę, zobaczył, że w dzielnicach europejskich, w koncesjach i na neutralnych terenach pona światła, a kanonierki z morza i rzeki oświetlały własne terytoria, aby je uchronić przed atakami. Od czasu do czasu rozlegały się w tamtych stronach pojedyncze strzały i nawet w koncesji amerykańskiej nastąpił jeden silniejszy wybuch, na co odpowiedziały armaty z krawężników i kanonierek. René z tęsknotą patrzył w tamtą stronę. Niestety, dostanie się teraz na te terytoria względnie spokojne było prawie niemożliwe. Wszystkie ulice zaroiły się zaraz tłumami ludzkimi, uciekającymi w oszalałym popoachu, gdzie oczy poniosą, potem ukazał się żołnierze chińscy, cofający się w największym nieładzie i w nie mniejszym popoachu od tłumów ubogich Chiriczuków, których jedyny dobytek stanowiły zawiniątka trzymane na barkach lub wprost pod pachami.

Morton patrzył na to wszystko ze

swego ukrycia i miał wrażenie, że widzi potworną bestię apokaliptyczną, która spadła nagle na to olbrzymie miasto i zmiała życie ludzkie potwornymi technicznymi ognia i stali, burzy gmachy, przewraca sześciopiętrowe kamienice, jak domki z kart, wzniesła pożary bijące łunami swymi pod samo niebo, jakby te złowrogie języki ogniste wzywały pomsty niebios na niszczycieli.

Było to straszliwe, ale i w miarę swej potęgi wspaniałe widowisko, któremu oprócz się nie mogły oczy dziennikarza.

Czas zdawał się zatrzymywać na jednym miejscu, albo znowu biegł tak gwałtownie naprzód, że z nocy robił się natchmiast dzień od łun pożarów, błysków rwących się pocisków, po to tylko, by przemienić się w czarną maź nocną.

Lecz w pewnym momencie stało się coś najdziwniejszego pod słońcem, coś najmniej spodziewanego nawet w tym kraju tajemniczym i dziwnym, w kraju wszelkich najmniejszych możliwości. Oto w samym sercu miasta, na najgłośniejszych punktach pojawili się naraz Japończycy. Przerzabienie Chiriczuków, i tych pozbawionych prawie wszelkiej odzieży, i tych, ubranych w wyblakłe mundury, w stare zniszczone czapki i lścisłe sandały na nogach — było wprost bezgraniczne. A już też zwinni, szybcy w działaniu synowie Nipponu rozstawili swoje śmiercionośne kosiarzki i deszcz ołowiu nosypał się na tłumy ludzkie na ulicach. Podniosła się wrzawa okropna, bijąca w niebo, szarpiąca nerwy i burząca krew.

Jeden Morton tylko zapewne zrozumiał, co to wszystko znaczy. On

nie mógł przewidzieć, że tak właśnie się stanie. Ale i on na widok straszliwej kołby prawie bezbronnej ludzi na ulicach, w pierwszym odruchu zasłonił oczy dłońmi. Nie mógł spokojnie patrzeć na taką masakrę. Nie był człowiekiem przeczulonym i dającym się unieść nieraz przesadnemu miłosierdziu; w czasie swojego pobytu na Dalekim Wschodzie przywykł do nędzy milionów ludzi i nie przejmował się nią w normalnych czasach więcej, niż ktośkolwiek inny spośród kupców i eksploatatorów białych, ale tym razem widowisko przeczodziło wszelkie wyobrażenia co do owiała normalnego. Toż tutaj nie było prawie żadnego bezpiecznego schronienia, zdawało się, że nie ma miejsca, gdzieby śmierć nie zbierała swego straszego żniwa. Więc postanowił uciec z tego krwawego miejsca, uciec gdzieś najdalej, byle nie widzieć, byle nie patrzeć na to wszystko, co się tu rozgrywało.

Wybiegł więc ze swojego prowizorycznego schronu i, klucząc, chroniąc się to w jednej, to drugiej bramie, to za jednym, to za drugim węglem, narażając się po tysiącokroć na śmierć lub kalectwo — dążył uparcie do koncesji francuskiej lub jakiegokolwiek innej aby się tam schronić. W ciągu godziny, a może i więcej udawało mu się to szczęśliwie, ale w pewnym miejscu, gdy zamierzał przebiec jezdnią na drugą stronę, jakaś zabrakana kula, odbita od muru, ugodziła w prawy obojczyk. Morton padł na środku jezdni i poczuł, jak s'abnie z chwili na chwilę, więc ostatkiem sił dźwignął się i dopadł do domu. Nie stracił jednak przytomności.



Wzrost kobiecy

Energia atomowa w kuchni

Podobno nowe metody gotowania przy pomocy energii atomowej dały niezłe rezultaty, wyrażające się m. in. również w dużej oszczędności czasu. I tak befszytki piecze się najwyżej... 12 sekund. Gorzej jednak jest z jajkami, które wykazują zupełną ignorancję wobec postępu i techniki. Zamiast piec się wzdłuż gotować, po prostu pękają, tak że za X lat w nowoczesnej kuchni atomowej będą... utrapieniem gospodyń.

Tworzymy własną modę

W obecnym okresie, gdy cały wysiłek społeczeństwa idzie w kierunku odbudowy i podniesienia gospodarki narodowej, nie możemy bezkrytycznie przyjmować wszystkich kaprysów mody, które usiłuje narzucić nam zagranica. Na szczęście posiadamy tyle samokrytycyzmu, by odrzucić wszystko to, co nie jest dostosowane do naszych potrzeb życiowych i możliwości finansowych. Stanowczo sprzeciwiamy się niewolnicznemu naśladowaniu ekscentrycz-

nych kreacji, osiawionych paryskich domów mody.

Ostatnia wielka jesienno-zimowa rewia mody, urządzona staraniem Ligi Kobiet i Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy, była najlepszym dowodem, że nie potrzebujemy trzymać się kurczowo zagranicy, że potrafimy własnym sumptem i przemysłem, stworzyć swoją własną modę.

W pokazie udział wzięły znane firmy bydgoskie, pokazując ponad 50 praktycznych i wdzięcznych modeli o umiarkowanej linii kroju.

Rewia wzbudziła duże zainteresowanie i ściągła na salę nie tylko świat kobiecy, ale i... panów tego świata, najwidoczniej zainteresowanych tym, za co i ile wypadnie im płacić. Zebrani śledzili z uwagą nieskończony korowód kreacji, prezentowanych przez pełne wdzięku modelki (członkinie Ligi Kobiet i artystki Teatru Miejskiego).

W pierwszym rzędzie zademonstrowano sukienki przedpołudniowe, nadające się do pracy w biurze, wełniane sukienki popołudniowe, których całym przybraniem były nieraz tylko dobrane w kontrastowym kolorze drobniaki: jak chusteczka, guzik, pasek czy szalik. Na specjalną uwagę zasługiwała skromna sukienka granatowa, której charakter zmieniła można było zależnie od okoliczności. A więc do biura przybranie

jej stanowiły białe trójkątne mankietki i kołnierzyk, (ręcznie haftowane); na spacer dodawało się bolerko z kolorową aplikacją i także półokrągłe — przyczepiane do paska — kieszenie, lub zwykłą baskinkę.

Ogólną aprobatą cieszyły się modele Ligi Kobiet, możliwe do zrealizowania w ramach skromnego budżetu kobiety pracującej. Firmy bydgoskie zaprodukowały piaszcze i to cieszące się największym uznaniem — piaszcze sportowe, o raglanowych rękawach, dużych kieszeniach i szerokim pasku. Nie zabrakło również bardziej wytwornych piaszczę popołudniowych, przybranych futrem.

Szczerzy zachwyt budziły suknie wieczorowe i balowe, marszczone suto w pasie i na ramionach, które

jednak podobnie jak demonstrowane futra ze względu na cenę pozostaną dla większości kobiet niezrealizowanym marzeniem.

Charakterystyczną cechą wszystkich niemal sukien, kostiumów, piaszczy i futer jest ich długość. Okazuje się, że nie tak szybko pogodzimy się — z lansowaną przez zagranicę domy mody — długością (10 cm poza kolana). Jeśli chodzi o kolory, to trudno mówić o dominującym, gdyż obok sukien czarnych, popielatych i granatowych wdziliśmy również modele w kolorach jaskrawozielonych i różowych.

Uzupełnieniem całości były efektowne kapelusze, fantazyjne berety, pantofle, rękawiczki oraz oryginalne torebki (przeważnie w formie woreczków) i inne drobiazgi, wchodzące w zakres galanterii. Nie zapomniano również o pięknym ucieszeniu pań, które mistrzowie fryzjerscy wykonywali niejako na poczekaniu.

Zbliżają się święta

Są one nam tym bardziej drogie, że w czasie długich lat okupacji musieliśmy obchodzić je bardziej niż



skr. mnie. Nie wolno nam było śpiewać po polsku, nie wolno było okazać radości. Okres powojenny i związane z nim trudności nie sprzyjają bynajmniej temu, aby można w całej okazałości je uczcić. Musimy się bardziej niż kiedykolwiek liczyć z wydatkami i dlatego też trzeba wybierać takie przepisy, które będą odpowiadały naszym możliwościom, finansowym.

Piernik w tortownicy należy do przepisów, które są łatwe i niezbyt kosztowne. Bierzymy: 500 gr miodu prawdziwego lub sztucznego, 200 gr cukru, 125 gr siekanych orzechów lub migdałów, 125 gr smalcu wieprzowego, ¼ litra mleka, 1 butelkę olejku cytrynowego, 400 gr mąki pszennej, 100 gr kartoflanki, paczkę proszku do pieczenia. Po ostudzeniu

Należy miód zagotować razem z cukrem, przyprawą korzenną, orzechami i tłuszczem. Odstawić i dodać zimne mleko i olejek. Następnie ucierać aż do przestudzenia i wówczas dopiero domieszać mąkę zmieszaną z proszkiem i kartoflanką. Ciasto wyłożyć do jednej lub dwóch tortownic i piec w dobrze ogrzanym piecu około godziny. Po ostudzeniu

można przekroić na pół i nadziać marmeladą, względnie cały piernik pokroić w kawałki tortowe, nadziać i oblać lukrem czekoladowym.

Miodownik w formie keksowej. 250 gr miodu prawdziwego lub sztucznego, 250 gr cukru, 30 gr masła, paczkę przyprawy korzennej do pierników, 100 gr siekanych migdałów czy orzechów, 75 g cienko pokrojonej skórki pomarańczowej, ½ litra mleka, 2 jajka, 500 gr mąki pszennej, paczkę proszku do pieczenia i 150 gr kartoflanki.

Zagotować miód z cukrem i korzeniami, dodać do ciepłego migdały i skórkę i zimne mleko z rozbitymi jajkami. Następnie powoli dosypywać mąkę z kartoflanką i proszkiem. Piec w formie keksowej w dobrze ogrzanym piecu — ponad godzinę.

Brunatne ciasto.

Bierzemy 200 gr syropu, blisko ¼ litra czarnej kawy lub nawet wody, 100 gr roztopionego tłuszczu lub 1 łyżkę dobrej oliwy jadalnej, 150 gr cukru, ½ paczki przyprawy korzennej, 65 gr siekanych migdałów lub orzechów, 65 gr koryntek, ¼ łyżki stołowej kakao, 500 gr mąki pszennej i paczkę proszku do pieczenia.

Syrop należy dobrze wymieszać z roztopionym tłuszczem i częścią piynu, potem dodać cukier, przyprawę korzenną, migdały, rodzynki i kakao. W końcu dopiero mąkę z proszkiem. Resztę piynu dodawać stopniowo z tego względu, aby ciasto nie było zbyt rzadkie. Piecze się w średnio ogrzanym piecu dobrą godzinę.

AFORYZMY

O DZIECKU

Bezkrytyczne dogadanie zachciankom i kaprysom — to piętrzenie przed dzieckiem przeszkód życiowych.

Dobry czy zły humor nie powinien nigdy wpływać na nasze postępowanie z dzieckiem.

Gdy kobieta uśmiecha się...

Uśmiech — to wielkie bogactwo kobiety. Nie będzie przesadą, gdy porównamy go do rozkwitłego kwiatu, a nawet bezcennego klejnotu. Uśmiech — to istna skarbnica. Wystarczy często miły uśmiech, by rozpedzić chmurę na czole drogiej nam osoby. Mamy tu oczywiście na myśli nie te zdawkowe, nie mówiące uśmiechy „na pokaz”, rozdawane tu i tam, przy łada okazji — uśmiechy obojętne, konieczne, jak np. podanie ręki. Mowa tu o innym uśmiechu — o uśmiechu „domowym”. Trudno go bowiem nazwać inaczej, na uśmiech taki nie ma właściwie określenia. Jest to coś bardzo swego, płynącego z głębi duszy. Uśmiech taki, jak promień ma przedziwną moc rozjaśniania oblicza bliskich nam osób.

Powiedzą nasze Czytelniczki, że trudno tak się uśmiechać w obecnym trudnym okresie powojennym, gdy

na każdym kroku borykać się musimy z licznymi przeciwnościami. Lecz właśnie o to chodzi. Teraz to więcej, niż kiedykolwiek, potrzebny jest taki uśmiech, wywołujący miłą atmosferę w domu.

Intuicja kobiety jest subtelna i wnikliwa. Jeżeli zrozumiała znaczenie swego uśmiechu w swych czterech ścianach, dla swoich, to posiadała wiele. Bo pod takim uśmiechem skryje niejedną troskę, sama umiając ją przeżyć. Wie, że uśmiech jej zlagodzi niejedną zgrzyotę, nekającą kogoś z drogiej jej osób. W domu takim nie będzie smutnych, zalekanych dzieci, dzielących często całkiem niepotrzebnie troski z rodzicami. Przeciwnie, w jej królestwie — jakim jest dom — pełno będzie promieni słonecznych wywołanych dobrym uśmiechem matki.

(ed.)

Przerabiamy sukienki...



Okres długich wieczorów zimowych doskonale nadaje się nie tylko do wszelkiego rodzaju robótek, ale i przeróbek naszej garderoby. Oto jak przy pewnej dozie pomysłowości ze starej, niemodnej i wąskiej sukienki (po lewej), po dokupieniu jakiejś resztki innego materiału, zrobiliśmy nową sukienkę o modnej, podciągającej oko — linii.

Mezcyżni...

w kratkę

Mężczyżni zazdroścący nam już od dawna urozmańczenia w stroju, pokusili się obecnie o zerwanie z szablonem i jednostajnością. Początek zrobił pewien krawiec nowojorski, sprzedający spodnie męskie z materiałow „we wzorki”. Może więc niedługo i w Europie zobaczymy naszych panów paradujących w garniturach różnokolorowych w kwiatki i w kratki.

Nowością w świecie męskim jest ponadto tzw fryzura kosmiczna, lansowana przez fryzjera włoskiego Louisa Klient „kosmiczny” będzie więc nosił włosy długie na 20 cm, rozdzielone na środku i w falach opadających na uszy. Najwidoczniej autor fryzury chce wprowadzić mężczyzn w owe czasy, kiedy Fielemon i Baucyda rozpuszczali swe faliste włosy, zawładnąc pączliwie na widok świata zatopionego przez „kosmiczne” sily.

Przechowywanie zapasów

Suszone grzyby i jarzyny najlepiej przechowywać w rzadkich woreczkach, (uszytych z jakiegoś starego, często niepotrzebnego kawałka materiału) w miejscach przewiewnych, suchych i chłodnych. Zamykanie grzybów w puszkach blaszanych

jest niepraktyczne. Grzyb traci bowiem na smaku i ulega często zrombacywieniu.

Mąkę, grysik, kasze wszelkiego rodzaju i cukier, przechowujemy w miejscach suchych i przewiewnych, ze względu na ich łatwą chłonność wilgoci. Woreczki itp. wiążąc szczelnie, celem zabezpieczenia przed wtargnięciem do zapasu motyla (wółka zbożowego), którego larwy żyją i oprzędają się w wymienionych produktach zanieczyszczając i niszcząc produkty.

Herbatę i kawę — w szczelnie zamkniętych puszkach i słoikach lokujemy w miejscach suchych, a nie — jak się to często zdarza — w kuchni, gdzie para powoduje zażęgnięcie zapasów.

Wędliny, dobrze wędzone, przechowuje można dłuższy czas w miejscach suchych i chłodnych, zabezpieczając każde nadkrojenie kawałkiem papieru pergaminowego, umoczonego w łyżeczce solonej wody.

Słoninę świeżą należy dobrze nasolić, a można ją wówczas przechowywać i bez wędzenia.

Mąka, kasza, palona kawa, herbata, ryż, jabłka itp. nie mogą się znajdować w pobliżu kiszzonej kapusty, śledzi, cebuli, silnie pachnących ziół, lub w pobliżu bańki z naftą, benzyną czy mydła.

Najnowsze modele

okryć zimowych znajdują nasze Czytelniczki w księgarni N. Gieryna, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2

Jedziemy w góry



Rozpoczyna się sezon zimowy, a z nim okres wczasów w najpopularniejszych i najpiękniejszych uzdrowiskach i miejscowościach turystycznych kraju.

Najwięcej uroku — przynosi każda z nas, — posiadają zimą góry. Otulone w białą szatę śnieżną nęcą i wołają nas do siebie —

Wybierając się w góry, nie od rzeczy będzie, gdy już zawniesu pomyślimy o koniecznym ekwipunku narciarskim. Podane powyżej modele piaszcza i stroju narciarskiego, (z żurnall dostarczonych nam przez księgarnię N. Gieryna w Bydgoszczy) zasługują na uwagę, ze względu na ich nieskomplikowany i zapewniający swobodę ruchów — krój.

Kalendarzyk

Sroda, 3 grudnia 1947 r.
Katolicki: Franciszka Ksaw.
Słowiański: Dzierżykraj

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Stwierdzenie wścieklizny

(a) Zwraca się uwagę, że referat wet. Zarządu Miejskiego urzędowo stwierdził wściekliznę u psów w posesji przy ul. Średniej 15 i przy ul. Kujawskiej 141.

Ważne dla kupców w powiecie bydgoskim

Komisja cennikowa przy staroście pow. w Bydgoszcy podaje do wiad., iż w gmachu starostwa pow. w referacie przemysłu i handlu — w Bydgosz. (Słowackiego 7 pok. 8) są wyłożone do wglądu cenniki na: wyroby z blachy, narzędzia tnące, drut, gwoździe, i czarne narzędzia, śrut, nity, okucia budowlane i części kute, wyroby dzianiarne, tkaniny dekoracyjne i nici.

„Ksantypa“ schodzi z afisza

W środę i czwartek „Obrona Ksantypy“, grana stale przy wyprzedanej widowni. W czwartek zapiski na legitymacje związków zawodowych ważne.

W sobotę, 6 grudnia premiera komedii Cwojdzńskiego „Temperamenty“. Na sztuce tej widz doskonale będzie się bawił komicznymi kłopotami postaci sztuki, ożywionych wnikliwym talentem autora, zabawnymi sytuacjami oraz humorem, który przez trzy akty daje widzowi godziwą rozrywkę w niecodziennej atmosferze.

Edmund Rezler gra w Pomorskim Domu Sztuki

(a) W czwartek, 4 bm. wystąpi w Pomorskim Domu Sztuki znakomity pianista bydgoski, prof. Edmund Rezler. Jak wiadomo, artysta ten w czasie wojny przebywał na Węgrzech, gdzie niejednokrotnie występował na estradach koncertowych oraz w radio budapeszteńskim. Prasa węgierska wyraża się niezwykle pochlebnie o grze prof. Edmunda Rezlera.

Program czwartkowego recytalu zawiera dzieła Bacha, Mozarta, Beethovena, Debussy'ego, Bartoka i Chopina. — Bilety sprzedaje kasa Pomorskiego Domu Sztuki w godz. od 10 — 13 i od 15 — 18.

Wzwanie do myśliwych

(a) Sekcja imprezowa MK op nad szkołami zwraca się z przypomnieniem do pp myśliwych, że rozpoczął się termin skądania zajacy na rzecz kiermaszu. Początek zrobili pp. dyr. Frankowski, mjr Lindner, Tokarzewski, majatek woj. k-dy MO i Jachowicz, skądając zajace w sekretariacie MK op nad szkołami w Bydgosz. (Jana Kazimierza 5 pok. 13) przy czym zwracają się z powtórnym apelem do pp gen. Rotkiewicza, por. Hummera, mgr. Kowalewskiego, Nasiadka, Patalonga, inż. Minkiewicz, inż. Rosochowicza, Teppera, Buczkowskiego, Wolframa, Żbikowskiego, Szeszyckiego, dr. Bindera, dr. Soboczyńskiego, Szelewicza, Bolcewica, Kulaska, Arentowicza, Wysokiego i Kabacińskiego.

„Zagadnienie prozy współczesnej“

(a) Zarząd Klubu Literacko-Artystycznego zawiadamia, że w czwartek, 4 bm. o godz. 17, w małej sali Pomorskiego Domu Sztuki, odbędzie się pierwszy z cyklu „wieczorów dyskusyjnych“ klubu, w którym przyobiecany swój udział znakomity pisarz Jerzy Andrzejewski.

Autor „Ładu serca“ zagai ogólną dyskusję n. t. Zagadnienia prozy współczesnej.

Członkowie klubu proszeni są o jak najliczniejsze przybycie oraz przygotowanie się do wzięcia udziału w dyskusji. Wstęp wolny. Czarna kawa po cenie kosztów własnych.

Galeria obrazów Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszcy dędzie rozszerzona o 80 prac znakomitego malarza

BYDGOSZCZ (kl) Galeria obrazów Wyczółkowskiego w Muzeum Miejskim im. Wyczółkowskiego w Bydgoszcy zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie rozszerzona o 80 prac tego znakomitego malarza. Prace te otrzymał częściowo w drodze darowizny, częściowo zaś odziedziczył serdeczny przyjaciel Wyczółkowskiego — nadieśniczy inż. Szulski z Wirt w powiecie starogardzkim.

Doceniając wartość posiadanego przez siebie zbioru, na który składają się dzieła i drobniejsze prace wykonane (akwarel, tempera, gwaszem tuszem, kredką itp.) a przedstawiające m. in. motywy regionalne jak np. fragmenty z Borów Tucholskich, syne cisy, Rogalin pod Poznaniem oraz drobniejsze prace, powstałe w ma-

jątku wielkiego malarza Gościeradzu inż. Sulisławski powierzył w drodze daru prace te muzeum bydgoskiemu.

Cztery lata więzienia za kradzież przydziałowego węgla

BYDGOSZCZ (re). Na wokandzie spraw szczególnie niebezpiecznych znalazła się sprawa Czesława Zaremby, oskarżonego o kradzież węgla kontyngentowego. Zaremba został w dniu 5 września zatrudniony w charakterze portiera w Państw. Zakł. Przem. Drzewnego w Bydgoszcy. Po pewnym czasie kierownik zakładu powierzył mu wydawanie węgla deputatowemu dla pracowników wg ustalonej listy. Od tego czasu Zaremba w widoczny sposób po-

Informacja nasza pochodzi ze źródeł autorytatywnych i prostuje tym samym wiadomość, którą zamieszczają dziś inne dzienniki polskie, jakoby darowizna była już aktem dokonanym. W każdym razie wzbogacenie galerii bydgoskiej o 80 mniej na ogół znanych prac wielkiego malarza nie ulega poważniejszej wątpliwości.

Cztery lata więzienia za kradzież przydziałowego węgla

czął prowadzić hulaszczy tryb życia i wydawać duże sumy na wódkę, konsumowaną przez niego w gronie przygodnych znajomych. To nasunęło podejrzenia, które dochodzenie całkowicie potwierdziło. Badany przez kierownika Zaremby początkowo nie przyznawał się do winy, a gdy mu udowodniono, że w paru wypadkach kazał odwozić węgiel nieznanym osobom, podejrzany przyznał się do kradzieży 400 kg węgla i obiecał wyrównać straty. Gdy kierownik zatelefonował po milicję, Zaremba zbiegł. Po ujęciu Zaremby okazalo się, że węgla brakuje — jak to wykazał remanent około 13 ton.

Oskarżony sprowadzony na rozprawę z więzienia przyznał się do winy tylko częściowo i twierdził, że nic mu nie wiadomo o przyczynie pozostałych braków.

Biorąc pod uwagę duże napięcie złej woli u oskarżonego i krzywdę wyrządzoną pracownikom firmy, Sąd wydał surowy wyrok, skazujący Zarembe na 4 lata więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Marnotrawnego syna nie wzruszyła nawet CHOROBA MATKI

BYDGOSZCZ (re). Niepoprawnym amatorem cudzej własności i to własności najbliższej rodziny, okazał się 20-letni Marian Kilichowski.

Młody chłopiec był utrapieniem rodziców i licznych rodzeństwa. Pod wpływem podobnych jemu kolegów, Kilichowski systematycznie okradzał ojca i braci i zniknął na kilka dni z domu. Po pewnym czasie marnotrawny syn wracał do domu, okazywał skruczę i prowadził się nienagannie... aż do czasu popełnienia następnej kradzieży.

Pierwszą kradzież ujawniono już w roku 1945, kiedy to 18-letni wówczas młodzieniec skradł garnitur ojca i sprzedał go na rynku. Po pewnym czasie Kilichowski dopuścił się nowego przestępstwa i skradł 700 zł przeznaczonych dla lekarza na okres obłożnej choroby własnej matki. W maju br. niepoprawny złodziejasek wyłamał zamek w specjalnej skrynce i skradł na szkodę brata 5 tys. zł. W czerwcu tegoż roku Kilichowski okradł braci i siostrę, którym zabrał aparat fotograficzny i większą ilość garderoby. Skradzione przedmioty sprzedał na rynku. Zbiegłego złodzieja spotkał na ulicy stryj i oddał w ręce MO.

Oskarżony przyznał się do winy i twierdził, że musiał kraść, ponieważ ojciec nie dawał mu pieniędzy na kupno garderoby. Wobec tego, że wszyscy poszkodowani postawili wniosek o ukaranie domowego złodzieja, Sąd skazał oskarżonego za wszystkie przestępstwa łącznie na 2 lata więzienia.

Obrady prywatnego przemysłu fermentacyjnego w Bydgoszcy

BYDGOSZCZ (tim). Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbył się w dniu wczorajszym w Bydgoszcy w Resursie Kupieckiej zjazd przedstawicieli prywatnego przemysłu fermentacyjnego z trzech województw pomorskiego, gdańskiego i szczecińskiego. Z Bydgoszcy

m. in. wzięli udział w zjeździe przedstawiciele Izby Przem.-Handlowej — prezes p. Cykowski i dyr. Izby Przem.-Handl. — mgr Nowakowski. Omawiano sprawy związane z pracą i rozwojem przemysłu fermentacyjnego.

Drugi zjazd opiekunów społecznych powiatu bydgoskiego

BYDGOSZCZ (tim) W sali konferencyjnej starostwa pow. odbył się drugi zjazd opiekunów społecznych pow. bydgoskiego. Obradom przewodniczył w obecności wicestar. pow. p. Krawczewskiego, p. Kro-

pisz. Po przemówieniu okolicznościowym wicestarosty, wygłoszony został referat przez p. Muszyńskiego pt.: „Jestem opiekunem społecznym“. Przewodniczący obrad p. Kropisz odczytał następnie fragment opowiadania o urzędowaniu opiekunki społecznej.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący zapoznał opiekunów z pow. bydgoskiego z rolą i zadaniami opiekunów społecznych. Przepisy ustawy o opiece społecznej podał do wiadomości p. Muszyński. Na zakończenie obrad omówiono sprawy organizacyjne. Obecny na zjeździe przedstawiciel PKOS apelował do opiekunów społecznych o nawiązanie ścisłego kontaktu z PKOS'em i jak najwydatniejszą pomoc przy organizowaniu tegorocznej akcji pomocy zimowej.

Reorganizacja PCK i jej sieci na terenie województwa pomorskiego zakończona

BYDGOSZCZ (as). W Resursie Kupieckiej odbyła się oprawa kierowników placówek Państwowej Centrali Handlowej z terenu naszego województwa. W obradach wzięli udział reprezentanci handlu państwowego w ramach nowej struktury organizacyjnej tego sektora.

Obrady zagał delegat PCH na woj. pomorskie — p. Mariański, po czym kierownicy biur rolnych, hurtowni spożywczo-przemysłowych i centralnych biur sprzedaży państwowego przemysłu s. zego podległych delegaturze PCH złożyli sprawozdania.

Wynika z nich, że reorganizacja PCH i jej si na terenie naszego województwa, została już zakończona. Z uniwersalnego hurtownika PCH stała się hurtownikiem w zakresie artykułów spożywczych i monopolowych oraz centralą skupu i zbytu artykułów rolnych. Sprawozdania zaznajomiły uczestników również i z ilością placówek PCH, których na terenie naszego województwa jest obecnie

146. Liczbę tę uzupełnią w najbliższym czasie Powszechne Domy Towarowe w Toruniu i Inowrocławiu. Obrót wszystkich placówek PCH w październiku wyniósł 400.300.000 zł co w porównaniu z wrześniem wyraża wzrost o 30%.

W ożywionej dyskusji, w której poruszono sprawy transportu i trudności w zaopatrywaniu w towary, podkreślono przede wszystkim brak win, octa i zapalek.

Odrapaw kierowników placówek PCH zakończył p. Mariański stwierdzając, że handel państwowy przystosował się do roli kupca społecznego, że kontakt z odbiorcami i zaopatrzenie świata pracy uległo poprawie, oraz że w obecnym okresie PCH przechodzi do planowej pracy na odcinku handlowym i finansowym. Na zakończenie obrad dyr. Mariański wyraził nadzieję, że koleżeńska współpraca i wzajemna wymiana warunków pomoże w osiągnięciu celu, którym jest stabilizacja życia gospodarczego.

Coś od... 1947

TEATR MIEJSKI: Sroda i czwartek godz. 19.30: Obrona Ksantypy.

POMORSKI DOM SZTUKI: Sroda godz. 19: „Sroda literacka“ — Jerzy Andrzejewski. — Czwartek: Recital Edmunda Rezlera. — Codziennie wystawa prac członków okr. krakowskiego ZPAP.

RESURSA KUPIECKA. — 6 bm. godz. 17: Obchód św. Mikołaja par. św. Wincentego à Paulo.

TEATRY ŚWIETLNE. — Pomorzanie: Curie-Skłodowska. Orzeł: Byskawica. Wolność: Siódma zasłona. Gryf: Myszy i ludzie. Bażytk: Niewidzialny detektyw. Polonia — nieczynny.

Uwaga! Ze względu na długość programu, początek seans w „Pomorzanie“ o g. 15.30, 18 i 20.30. W niedziele i święta o g. 13, 15.30, 18 i 20.30.

DYZUR APTEK. — Do 6 bm.: Piastowska, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42) i Przy pl. Daszyńskiego, ul. Marsz. Focha 10 (tel. 19-62).

POGOTOWIE PRZECIWIWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

* (a) Zebranie miesięczne Zw. Zawodow. Transp. RP oddz. automobilistów w Bydgoszcy odbędzie się w sobotę 6. bm. o godz. 18 w lokalu „Harmonia“ pl. Piastowski 17. Z powodu omówienia ważnych spraw, przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

* Dziś o godz. 18.30 odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszcy miesięczne zebranie Cechu Bielizniarzy, Hałciarzy, Trykociarzy i Tkaczy.

* (a) Uwaga mandolinistów! Organizujący się przy zarządzie grodzkim TUR w Bydgosz. zespół mandolinistów „Bis“ wzywa byłych członków „Bisu“, „Lutni“ i innych zespołów mandolinistów oraz chętnych do zgłaszania się na członków w poniedziałki i czwartki w godz. od 19—21 w kizelniku TUR (Grodzka 16).

* (a) Uwaga inwalidzi wojenni i wdowy! Dla dzieci wdów i inwalidów woj. zarejestrowanych w Związku Inw. Woj. RP, urzędzi Związek obchód gwiazdkowy. Zarząd prosi o zgłoszenie dzieci w wieku od 3 do 14 lat. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat (p. Wojski) do 13 bm.

POLSKIE RADIO

Czwartek, 4 grudnia 1947 r.
6.00 Progr. og.-polski. 6.50 Progr. na dzień bież. 6.59 Progr. og.-polski. 9.00 Aud. dla szkół. — Nasze rozmowy — opr. T. Bąblewski. 10.40 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli: „Budowa skorupy ziemskiej“ — opr. B. Cywińska. 15.00. Przgl. prasy pom. 15.10. Muz. operetkowa z płyt 15.30. Progr. og.-polski. 15.45 D. c. muz. operetkowej. 15.55. Wiad. z Pomorza. 16.00. Progr. og.-polski. 18.15. Konc. życzeń. 18.45. Konc. reklamowy. 19.00. Progr. og.-polski. 22.45. Utwory J. Straussa. 23.00. Progr. og.-polski. 24.00. Zak. audycji.

Dziś „sroda literacka“ Jerzy Andrzejewski

(a) Jeden z najznakomitszych pisarzy współczesnych, popularny autor „Nocy“ i „Ładu serca“ Jerzy Andrzejewski przyjeżdża w dniu dzisiejszym z Krakowa, by wziąć udział w „69. Środzie literackiej“, poświęconej jego twórczości.

Na program wieczoru złożą się fragmenty niedawno ukończonej powieści współczesnej pt.: „Popiół i diament“ w interpretacji autora opowiadanie pt. „Synowie“ które odczyta art. dram. p. Wichniarz oraz urywek sztuki „Święto Winkelsida“ podany w formie estradowej przez artystów Teatru Miejskiego w Bydgoszcy.

Niewątpliwie tak ciekawie zapowiadający się wieczór ścisłynie, jak zwykłe, tłumy do Pomorskiego Domu Sztuki (godz. 19).

Stolica będzie miała halę bokserką

WARSZAWA. Długotrwałe starania WOZB w celu uzyskania hali, gdzie możnaby organizować imprezy pięściarskie — zostały nareszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się władz wojskowych i pomocy ze strony Zarządu WKS „Legia”, WOZB będzie mógł urządzić imprezy w halu ujeżdżalni przy ul. Szwoleżerów (obok

Mysłwieckiej). Hala ta długości ok. 70 m i szeroka na 25 m, całkowicie oszklona i ogrzana, pomieści swobodnie 5000 widzów. Wybudowanie trybun przenośnych potrwa b. krótko, tak, że już za 2 tygodnie będzie ona gotowa do użytku.

Niezależnie od tej hali, WOZB będzie dysponował piękną salą Wojewódzkiego Ośrodka WF i PW przy ul. Rozbrat. Sala ta pomieści około

1000 widzów i po wyremontowaniu będzie mogła być używana na mniejsze imprezy, jak np. „I-szy Krok Bok-serski”.

Posiadanie hali przy ul. Szwoleżerów wypełni dotkliwą lukę, jaką był brak odpowiedniej hali na imprezy pięściarskie w stolicy i pozwoli na odpowiednie zorganizowanie Mi-strzostw Polski w boksie, które w kwietniu 48 r. organiz. Warszawa.

IFK (Malmö)-SC Anderlechts 2:2

BRUKSELA. Szwedzka drużyna piłkarska IFK z Malmö rozegrała w Brukseli mecz z mistrzem Belgii — SC Anderlechts. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym w stosunku 2:2 (1:1).

Oszczędzasz na oliwie posiadając REGENERATOR „CAMIL”

Wszystkie placówki używające oliwy winny dla własnej korzyści jak najszybciej posiadać Regenerator „CAMIL” jest niezniszczalny i bardzo łatwy do obsługi, filtruje oliwę samoczynnie. Jest w stanie całkowicie oczyścić oliwę, zużytą i zanieczyszczoną.

Przedstawicielstwo wyłącznie na obszar nadmorski woj. szczecińskiego, gdańskiego i pomorskiego

„TECHNOPORT”
Zygmunt Grusko 01597
Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe
Prospekty na żądanie Wysyłka natychmiast!

WELNE

owczą stałe kupuje, zamienia na wólczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. Płaci najwyższe ceny. Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hall Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. 01730

Fabryka Kosmetyczna „HALINA”
ped Zarządem Państwowym
BYDGOSZCZ, ul. Zduny 14/16 tel. 13-16

Dział ozdób choinkowych

Poleca ozdoby choinkowe solidnie wykonane. Bogaty wybór. 01958

Ceny konkurencyjne.

„POLA” F-ma istnieje od 1920 r.

Przyprawa do Pierników.

»POLA« przyprawa to gwarancja smacznego **PIERNIKA**

„Pola” Labor. Chem. Bydgoszcz 01646

Kuwerturę, masło kakaowe, percepan, masę do pieczenia, mleko w proszku, formy na gwiazdorki, celofan, olejki, esencje, barwniki i inne surowce cukiernicze poleca **D. FONS** 01960

Bydgoszcz, Ślusarska 2 — telefon 38-75

Hurtownia Art. Papierniczo-piśmiennych **B. GLISZCZYŃSKI**

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 106 — Tel. 10-10

poleca: lametę, włos anielski, ozdoby choinkowe forebki, papier higieniczny w rolkach papiery kancelaryjne maszynowe powielaczowe zeszyty, bruliony itp. 1721

Ceny konkurencyjne. Prowincja za zaliczeniem.

Welne owczą kupuje i wymienia na wólczki i materiały bielskie

W. Siwczyński i S-ka, Bydgoszcz,
Al. 1 Maja 67, m. 13 — tel. 21-07

Samochód ciężarowy (Morris)
Samochody osobowe (Opel i Skoda)
na sprzedaż 02004

Administracja Ilustrowanego Kuriera Polskiego
Referat Gospodarczy
BYDGOSZCZ, ulica Marszalka Focha 20

Składnica materiałów DENTYSTYCZNYCH
URZĄDZEN

Julian Wittmann, BYDGOSZCZ, Sniadeckich 4 m. 5

Poleca: wszelkie przybory urządzenia gabinetów oraz pracowni techn. dentystycznych. Duży wybór zębów. Prowizja za pobraniem. Cen. znacznie niższe.

KIELISZKI szklanki, serwisy kawowe, widelce, łyżki, łyżeczki, filiżanki, lampy kuchenne

GARNKI ALUMINIOWE emaliowane, żelazne noże, widelce, łyżki, łyżeczki, wanny do prania, kuchnie przenośne

sprzęty domowe i kuchenne, poleca korzystnie **H. ŚWIETLIK** 02020

Poznań, Stary Rynek nr 58 — Telefon nr 89-76

Pocztówki 150 zł. setka, jednokolorowe. Ozdoby choinkowe po cenach najniższych. Cenniki na żądanie.

Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49

UWAGA FOTO-AMATORZY

Foto-Venus, Bydgoszcz Aleje 1 Maja 22 w podwórzu.

Posiada specjalne laboratorium prac amatorskich jak wywoływanie filmów, odbitki, powiększenia, reprodukcje, kopie dokumentów i t. d. Wykonuje szybko i dokładnie.

WZMIANKA O PRZETARGU

Urząd Wojewódzki — Wydział Komunikacyjny rozpiął nieograniczone przetarg ofertowy na roboty rozbiórkowe i porządkowe przy mostach:

A. w Raduszczy Starym pow. Krosno n/O na rzece Bober
B. w Pile na rzece Głdzie
C. w Międzychodzie na zalewie rzeki Warty
D. Dwóch mostów na Obrze (Radowice i Głuchów) pow. Świebodzin.

Przetarg odbędzie się dnia 13 grudnia 1947 r., o godz. 10-tej w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu pl. Kolegiacki 17 III piętro pokój 326. Podkłady ofertowe po 100 zł na roboty: pod A, B, i D, oraz 300 zł za C otrzymać można w pokju 320. (02034)

Za Wojewodę
inż. K. Mackiewicz
Naczelnik Wydziału

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego w Bydgoszczy

zawiadamia instytucje państwowe i samorządowe, zakłady przemysłowe, kupiectwo spółdzielcze i prywatne, że przystąpiła do sprzedaży dalszych partii **wytworów i przetworów papierniczych.**

W związku z tym Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego w Bydgoszczy zwołuje konferencję na dzień **16. 12. 1947 r.**, godz. 16 00 w lokalu własnym na którą pr si delegatów wyszczególnionych instytucji.

Wszystkich informacji udziela Oddział Centr. Zbytu Przem. Pap. w Bydgoszczy, **Aleje 1 Maja 13.**

Znany od 1910 r. odsiwiacz 02031

„ORIENTINE”

przywraca słynom włosom ich naturalny kolor

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Gnieźnie ogłasza konkurs na stanowisko technika drogowego.

Kandydaci winni posiadać ukończoną Państwową Szkołę Budownictwa — Wydział Drogowo-Wodny, oraz co najmniej 3 letnią praktykę.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według grupy VIII-mej dekretem z dnia 19. XI. 1946 r. o dostosowaniu uposażeń w Związkach Samorządu Terytorialnego do uposażeń pracowników państwowych.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Zarządu Miejskiego w Gnieźnie—Wydział Ogólny — do dnia 10. XII 1947 r. (02033)

Prezydent miasta.

SPRZEDAŻ

Milano wytwórnia eleganckiej bielizny, sprzedaż hurtowa, Poznań, pasaż Apollo. (02001)

Kompresor aparat do spawania na acetylen sprzedam. Bydgoszcz, Kijowska 26. (1762)

Kossak Wojciech, Styka, Malczewski, Stachiewicz, dywan perskie, renowacja obrazów — Dom Sztuki, Łódź, Piotrkowska 84. (02024)

Wytwórnia bielizny Romana Jazwińskiego, poleca bieliznę jedwabną, ciepłą. Łódź, Narutowicza 93a / 9. (01539)

Kamienicę Gdańsk 200.000 właściciel Polak. Sprzedaż Biuro Pośrednicze Gdynia, Kwiatkowskiego 32 (02037)

KUPNO

Dentystyczne artykuły kupuje — sprzedaje „Dental”, Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (01737)

Kupuje srebro ziolo — brylanty — kryształy porcelanę przedmioty artystyczne. W. Kruk, Poznań, 27 Grudnia 2. (01990)

Organista z pełnymi kwalifikacjami potrzebny od 1. 1. 48. Zgłoszenia do Kat. Biura Parafialnego — Nowe Miasto Lubawskie. (01939)

Kobleta do sprzątania potrzebna Bydgoszcz, Jagiellońska 64/5. (1765)

Tokarka rułynowanego przyjemnie, tokarnia nowoczesna. Warsztaty mechaniczne Grunwaldzka 6 Bydgoszcz. (1764)

POSZUKIWANIA

Kijko Konst. ostatnio zamieszkały Włocławek poszukuje Piścio Anna. Majątek Sława, powiat Białogard. (02040)

Kto z byłych żołnierzy 61 p. p. wie o zaginionym 2 września 1939 r. Kazimierzu Umińskim? O wiadomości prosz Biuro Parafialne w Łabiszynie, pow. Szubin. (1761)

MATRYMONIALNE

PAM dysponując olbrzymim wyborem najprzeróżniejszych partii wysyła „Przebieg Matrymonialny”, prospekty oraz kwestionariusz. Załczyć 3 znaczki. Koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna. Poznań 1 skrytka 226. 01977

Urzędnik samorządowy teren odzyskane, zawodu kupiec, Wielkopolec, kawaler lat 47, gotówka 350000, z powodu skromnych poborów chciałem się usamodzielnić i poznać właścicielkę dobrze prosperującego interesu, starszą panę lub bezdzietną wdówkę możliwie blondynkę. Oferty IKP Nr 2 02026

Czytajcie „IKP”

Humor zagraniczną



— Nie znoszę tego Hoovera.
— Ja także!
— A ty ile mu jesteś winien!

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Czwartek, 4 grudnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15. Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.55 Lekcja języka angielskiego. 8.10 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Koncert orkiestry dętej. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty—W 22-gą rocznicę zgonu Wł. Reymonta. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Muzyka ludowa. 13.15 Przegląd kulturalny Szczecina. 13.30 Kwadrans poetycki — Wiersze M. Jastruna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Tu mówi Śląsk — Kopalnia węgla. 16.20 Rezerwa dziennika. 16.35 Śpiewajmy piosenki — audycja dla dzieci. 16.55 Rezerwa. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — Jak powstawała społeczność. 19.00 Audycja dla świata pracy. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 Melodie świata. 19.59 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Audycja TUR-u. 21.00 Koncert symfoniczny — transmisja z Brna. 22.00 Rezerwa. 22.05 Koncert orkiestry tanecznej PR pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji.

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniamy księżkę zakupów wyrobów tylniowych Spółdzielni Spożywców Robotnik Okonek zastępcy Kamińskiej Jastwiec. Zarząd. (02044)

Unieważniam skradzione w pociągu kennkartę, legitymację służbową Związku Zawodowego oraz wszelkie inne dokumenty. Berger Jadwiga, Połczyn-Zdrój, Żymierskiego 1. pow. Białogard. (02038)

PRACY POSZUKUJĄ

Agromom wyższe wykształcenie, dobry fachowiec i organizator zamierzam do hodowli ziemi posiadę od 1. 1. 48 na intensywny majątek, najchętniej Ziemię Odzyskaną. Oferty IKP Bydgoszcz „2036” 02036

WOLNE POSADY

Młodszy pomocnik handlowy branży spożywczej i żelaza potrzebny od zaraz. — Zgłoszenie z odpisami świadectw kierować Wł. Sosnowski — Połczyn-Zdrój, ul. Grunwaldzka 9, Pomorze Zachodnie. (01936)

Administracja Zespołu Przybyszówka, poczta Barwice pow. Szczecinek, potrzebuje od zaraz kowala-mechanika z pomocnikiem, wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej dla Robotników Rolnych R. P. 01899

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedorozumienie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwania pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Trusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.